The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Chrystus, który dla nas umarł i zmartwychwstał, jedynym lekarstwem na ducha światowości"

Sobota, 16 maja 2020 r.

[Multimedia]

Wprowadzenie

Módlmy się dzisiaj w intencji osób, które zajmują się pochówkiem zmarłych w tej pandemii. Jest to jeden z uczynków miłosierdzia — grzebanie umarłych, a nie jest oczywiście rzeczą przyjemną. Módlmy się za nich, ryzykujących życie i zarażenie się.

Homilia

Jezus wielokrotnie, a zwłaszcza przy pożegnaniu z apostołami mówi o świecie (por. J 15, 18-21). I tutaj mówi: «Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził» (w. 18). Wyraźnie mówi o nienawiści, którą świat żywił względem Niego i którą będzie żywił do nas. A modląc się przy stole z uczniami podczas Wieczerzy, prosi Ojca, żeby nie zabierał ich ze świata, ale żeby ich bronił przed duchem świata (por. J 17, 15).

Myślę, że możemy zadać sobie pytanie: co to jest duch świata? Czym jest ta światowość, zdolna nienawidzić, niszczyć Jezusa i Jego uczniów, a wręcz ich korumpować i korumpować Kościół? Jaki jest duch świata, czym on jest — dobrze będzie, jeżeli się nad tym zastanowimy. Światowość to pewna propozycja życia. A niektórzy myślą, że światowość to imprezowanie, życie świętując…

Nie, nie. Światowość może tym być, ale zasadniczo nie jest tym.

Światowość to pewna kultura; to kultura ulotności, kultura pokazywania się, makijażu, kultura «dzisiaj tak, jutro nie, jutro tak, a dzisiaj nie». Ma wartości powierzchowne. To kultura, która nie zna wierności, ponieważ się zmienia zależnie od okoliczności, wszystko negocjuje. To jest kultura światowa, kultura światowości. A Jezus usilnie chce nas przed tym bronić i modli się, żeby Ojciec nas uchronił przed tą kulturą światowości. To jest kultura jednorazowego użytku, w zależności od tego, co lepiej się opłaca. To jest kultura bez wierności, nie ma korzeni. A jest to sposób życia, również sposób życia wielu ludzi, którzy uważają się za chrześcijan. Są chrześcijanami, ale są światowi.

Jezus w przypowieści o ziarnie, które pada na ziemię, mówi, że troski świata — to znaczy światowości — tłumią Słowo Boże, nie pozwalają mu wzrastać (por. Łk 8, 7). A Paweł do Galatów mówi: «Byliście niewolnikami świata, światowości» (por. Ga 4, 3). Uderzają mnie zawsze, ale to zawsze, kiedy je czytam, ostatnie strony książki ojca de Lubaca *Medytacje o Kościele* (*Le meditazioni sulla Chiesa*, Milano 1955), ostatnie trzy strony, gdzie mówi właśnie o światowości duchowej. I mówi, że jest to najgorszy rodzaj zła, jakie może spotkać Kościół; a nie przesadza, bowiem później wymienia pewne rodzaje zła, które są straszne, a to jest najgorsze — światowość duchowa, gdyż jest to hermeneutyka życia, jest to sposób życia; także sposób przeżywania chrześcijaństwa. A żeby przetrwać w obliczu głoszenia Ewangelii, nienawidzi, zabija.

Kiedy mówi się o męczennikach, że zostali zabici z nienawiści do wiary, owszem, rzeczywiście w przypadku niektórych nienawiść była spowodowana problemem teologicznym, ale nie byli większością. W większości [przypadków] jest to światowość, która nienawidzi wiary i ich zabija, tak jak postąpiła z Jezusem.

To ciekawe — światowość, ktoś może mi powiedzieć: «Ale, ojcze, to jest powierzchowność życia…». Nie oszukujmy się! Światowość nie jest bynajmniej powierzchowna! Ma głębokie korzenie, głębokie korzenie. Jest jak kameleon, zmienia się, przychodzi i znika w zależności od okoliczności, ale istota jest ta sama — projekt życia, który wchodzi wszędzie, także do Kościoła. Światowość, hermeneutyka światowa, makijaż, wszystko się podrabia, żeby było takie.

Apostoł Paweł przybył do Aten, i zrobiło na nim wrażenie, gdy zobaczył na Areopagu bardzo wiele pomników ku czci bogów. I pomyślał, żeby o tym powiedzieć: «Jesteście ludem religijnym, widzę to… Moją uwagę zwraca ten ołtarz poświęcony ‘nieznanemu bogu’. Ja Go znam i przybywam, żeby wam powiedzieć, kim On jest». I zaczął głosić Ewangelię. Lecz kiedy doszedł do krzyża i do zmartwychwstania, zgorszyli się i odeszli (por. Dz 17, 22-33). Jest jedna rzecz, której światowość nie toleruje — zgorszenie, jakim jest krzyż. Nie toleruje go. A jedynym lekarstwem na światowość jest Chrystus, który dla nas umarł i zmartwychwstał, który jest zgorszeniem i głupstwem (por. 1 Kor 1, 23).

Właśnie dlatego, kiedy apostoł Jan w swoim Pierwszym Liście porusza temat świata, mówi: «Tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara» (1 J 5, 4). Jedyna — wiara w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. A to nie oznacza bycia fanatykami. To nie oznacza zaniechania dialogu ze wszystkimi osobami, nie, ale z przekonaniem wiary, poczynając od zgorszenia krzyża, od głupstwa Chrystusa, a także od zwycięstwa Chrystusa. «To jest nasze zwycięstwo», mówi Jan, «nasza wiara».

Prośmy Ducha Świętego w tych ostatnich dniach, także w nowennie do Ducha Świętego, w ostatnich dniach okresu wielkanocnego, o łaskę rozeznawania, co jest światowością, a co jest Ewangelią, i żebyśmy nie dali się zwieść, bo świat nas nienawidzi, świat nienawidził Jezusa, a Jezus modlił się, żeby Ojciec nas chronił przed duchem świata (por. J 17, 15).

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

«O mój Jezu, wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie ołtarza. Kocham Cię nade wszystko i pragnę Cię posiadać w mej duszy. Skoro nie mogę przyjąć Cię teraz sakramentalnie, przyjdź duchowo do mego serca. Miłuję Cię już obecnego w mym sercu i łączę się całkowicie z Tobą. Nigdy nie pozwól mi oddalić się od Ciebie».

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana